

Pamięć wspólnotowa a tradycja konstytucyjna

EWA MALINOWSKA*

<https://doi.org/10.25167/Stylistyka28.2019.18>

Mijająca w tym roku setna rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości zmusza do refleksji nad losami wspólnoty narodowej, pamięcią wspólnotową (zbiorową), rolą tradycji. Dla polskiej pamięci narodowej szczególnie ważne są dwie daty: 11 listopada 1918 r. – dzień odzyskania niepodległości po 123 latach zaborów, niewoli naznaczonej walką i wysiłkiem wielu pokoleń Polaków, oraz 4 czerwca 1989 r. – kiedy to rozpoczął się proces odzyskiwania przez Polskę pełnej wewnętrznej i zewnętrznej suwerenności. Te dwie cezury wyznaczają początek dyskursu na temat kierunku, w jakim mają podążać zmiany ustrojowe w II i III Rzeczypospolitej¹. W niniejszym artykule obserwacji poddaję dyskurs prawnoustrojowy okresu przemian na materiale tekstów Konstytucji Marcowej z 1921 r. oraz Konstytucji RP z 1997 r. Ustawy zasadnicze są bowiem tekstami fundamentalnymi dla państwa, określają zasady jego organizacji, regulują działanie jego instytucji, wyznaczają pozycję obywatela w państwie. Są świadectwem tradycji konstytucyjnej. W znacznej mierze decydują o poczuciu wspólnoty narodowej, wspólnoty państwowej i pamięci zbiorowej obywateli.

* <https://orcid.org/0000-0002-0783-0029>, Uniwersytet Opolski, ewamal@uni.opole.pl

¹ Tradycja nakazuje, by nazwie państwa polskiego – *Rzeczpospolita* (łac. *res publica* ‘republika’) towarzyszyły rzymskie cyfry (mające znaczenie historyczne i polityczne). Mianem *I Rzeczpospolita* określa się okres demokracji szlacheckiej, *II Rzeczpospolita* (oficjalnie nazwę tę wprowadziła Konstytucja marcowa z 1921 r.) – to lata międzywojenne, kiedy Polska odzyskała państwowość po prawie półtora wieku zaborów, a *III Rzeczpospolita* – to czas po demokratycznym przełomie i odzyskaniu pełnej suwerenności w 1989 r. (oficjalnie nazwę tę wprowadziła Nowela konstytucyjna z dnia 29 grudnia 1989 r.). Z tradycji tej wylamała się tylko ustawa zasadnicza z 1952 r., która Polskę po II wojnie światowej określiła mianem *Polska Rzeczpospolita Ludowa*.

Inspiracje czerpię z prac Wojciecha Chlebdy i Waldemara Czachura (zob. tom *Pamięć w ujęciu...* 2018), którzy od kilku lat prowadzą badania nad pamięcią zbiorową, kulturą pamięci i dyskursami pamięci. Interesujące mnie w tym szkicu pojęcie *pamięć wspólnotowa* (zbiorowa) będę rozpatrywać w kontekście ważnych dla narodu wydarzeń historycznych – pamięć o nich miała i ma w dalszym ciągu ogromny wpływ na życie zbiorowe Polaków.

Naród jako podmiot pamięci zbiorowej (wspólnotowej) bywa różnie definiowany, najczęściej zaś jako „grupa wspólnotowa, oparta na wspólnym dla jej członków odniesieniu do pewnych wartości związanych z tradycją wspólnych losów, ze wspólnymi elementami kultury oraz dążeniami do zachowania ich odrębności” (*Kompendium...* 1999: 27–28). Jadwiga Puzyńska (1996: 7–8) w opisie słownikowym narodu proponuje uwzględnienie trzynastu cech², jednak za najistotniejsze uważa cztery: szeroko rozumianą kulturę narodu, poczucie tożsamości historycznej, suwerenność oraz świadomość narodową, rozumianą jako poczucie przynależności do danego narodu (Puzyńska 1998: 273). W przeciwieństwie do państwa, które jest wspólnotą sformalizowaną³, naród taką grupą nie jest. Przynależność do danego narodu związana jest z poczuciem wspólnoty kulturowej. Poczucie to kształtuje się poprzez wychowanie w domu rodzinnym, uczenie się języka narodowego, historii i literatury narodowej, a czasem przez walkę o samodzielny byt narodu. Wspólnotę narodową łączy dziedzictwo kulturowe i tradycja.

Warto przypomnieć w tym miejscu: tragicznym paradoksem naszych dziejów jest to, że proces formowania się nowożytnego narodu przypadał głównie na okres niewoli i dokonywał się w formach bytu bezpaństwowego. Państwowa egzystencja obejmowała tylko krótkie lata schyłku XVIII w., później rozpoczynała się trwająca 123 lata egzystencja bezpaństwowa. „W spo-

² Badaczka wymienia następujące cechy: (1) wspólne terytorium, (2) wspólny język, (3) wspólna kultura, (4) wspólne dzieje, (5) suwerenność polityczna lub wspólna wola uzyskania suwerenności i walka o nią, (6) zalegalizowane obywatelstwo danego państwa, (7) samowiedza narodowa, tj. znajomość historii, kultury i innych istotnych cech grupy, którą uważa za swój naród, (8) poczucie i wola przynależności do danej grupy, która na podstawie wyboru spośród wyżej wymienionych cech uważa się za naród, (9) pochodzenie z rodziny przynależnej od pokoleń do danego narodu, (10) wspólne stosunki i interesy ekonomiczne, (11) wspólna religia, (12) wspólny system wartości, zwłaszcza moralnych, (13) trwałość wspólnoty uważanej za naród.

³ Państwo „jest tworem narodu, niezbędnym, by zachować tożsamość narodową i dlatego stanowi jedną z najwyższych wartości moralnych, ale też w stosunku do narodu pełni funkcję służebną” (Koper 1993: 206). Cechą wspólnoty państwowej jest to, że przynależność do niej ma charakter sformalizowany (obywatelstwo).

łecznej świadomości naród trwał zawsze i zawsze był obecny; państwa nie było od przeszło wieku” (Suchodolski 1969: 126). Odzyskanie niepodległości w 1918 r. było uwolnieniem z więzów i ograniczeń narzuconych przez zaborców, ale w nową rzeczywistość wchodził Polacy z doświadczeniami trzech różnych państwowości, którym dotychczas podlegali. Mieszkańcy trzech różnych zaborów mówili tym samym językiem, ale jako obywatele trzech różnych organizmów państwowych różnili się dość znacznie. Od pierwszych dni niepodległości toczył się spór o to, czy państwo polskie ma być państwem obywateli zamieszkujących jego terytorium, czy też powinno być państwem Polaków. Na szczęście w uchwalonej 17 marca 1921 r. konstytucji uznano zasadę, że państwo jest dobrem wszystkich jego obywateli. Uznano, że odrodzona Polska jest państwem narodu, a obywatele – jako najważniejszy podmiot i suweren („My, Naród Polski”) – mają wpływ na kształtowanie państwa poprzez ustanowienie dla niego racjonalnego i stabilnego porządku prawnego. Otwierająca ustawę zasadniczą z 1921 r. deklaracja o charakterze ustrojowym: „Państwo Polskie jest Rzeczpospolitą” wskazuje na republikański charakter państwa (określanego tradycyjnie nazwą *Rzeczpospolita*). Ustrój państwa oparto na zasadzie zwierzchnictwa narodu: „Władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do Narodu” (art. 2), co oznaczało dopuszczenie do decydowania o biegu spraw państwa wszystkich klas, warstw i grup społecznych tworzących naród. Zagwarantowano wszystkim obywatelom równe prawa polityczne, jednak, jak pisze Michał Pietrzak (1969: 102), „była to demokracja formalna, która ograniczała się do przyznania wszystkim obywatelom równych praw do udziału we władzy politycznej”. Naród sprawował władzę za pośrednictwem wybieralnych organów, co oznaczało przyjęcie zasady demokracji reprezentacyjnej (Kallas 2005: 289). Nie przewidziano natomiast możliwości przeprowadzenia referendum, które jest formą demokracji bezpośredniej. Polska w latach 1918–1921 przyjmowała ustrój demokratyczno-liberalny, oparty na konstytucyjnych zasadach systemu parlamentarno-gabinetowego (Winczorek 2012: 66), podobnie jak inne kraje Europy, które nie miały głębszych tradycji republikańskich i demokratycznych.

Realizowany przez nasz kraj system ustrojowy nie był akceptowany przez wszystkich, zwłaszcza przez znaczącą część elit politycznych. Ukształtowały się wówczas trzy główne nurty polityczne: rewolucyjny, nacjonalistyczny i liberalno-demokratyczny (zob. Adamczyk, Pastuszka 1985: 183–187). Mimo scalenia ziem dawnych zaborów w jeden organizm państwowy, każde ugru-

powanie polityczne miało inną wizję Polski. Do zmiany porządku konstytucyjnego zmierzał szybko obóz pomajowy. Już w kwietniu 1935 r. uchylono obowiązującą Konstytucję Marcową i uchwalono Konstytucję Kwietniową. Jej twórcy dominującą rolę w systemie prawnym przyznali państwu, uznając, że państwo ma być nadrzędne wobec jednostki i ogółu obywateli. Konstytucja Kwietniowa odrzuciła monteskiuszowską zasadę trójpodziału władz, dała przewagę władzy wykonawczej nad parlamentem, wzmacniała jednoosobową władzę prezydenta, który miał odpowiadać za losy państwa tylko wobec Boga i historii. Zdaniem konstytucjonalisty Piotra Winczorka (2012: 68) „społeczeństwo polskie tamtego czasu nie było jeszcze dostatecznie głęboko wprowadzone w obyczaje i mechanizmy demokracji parlamentarnej”, nie widziało zagrożenia w autorytaryzmie.

Do ustawy zasadniczej z 1935 r., choć należy ona do dziedzictwa konstytucyjnego, nigdy się nie odwoływano, w świadomości historycznej zapisała się jako epizod, do którego nie nawiązywała żadna następna ustawa zasadnicza. Janina Zakrzewska (1990: 11) zauważa, że istnieje w Polsce tradycja i dziedzictwo konstytucyjne. Dziedzictwo nas obciąża, do tradycji twórcy konstytucji świadomie sięgają i nawiązują. Do dziedzictwa należy i konstytucja I Rzeczypospolitej – Konstytucja 3 Maja (opublikowana pod tytułem Ustawa Rządowa. Prawo Uchwalone. Dnia 3 Maja, Roku 1791), i konstytucje okresu zaborów (Konstytucja Księstwa Warszawskiego z 1807 r. oraz Konstytucja Królestwa Polskiego z 1815 r.), a także konstytucje II Rzeczypospolitej (Konstytucja Marcowa z 1921 r. i Konstytucja Kwietniowa z 1935 r.) oraz Konstytucja PRL z 1952 r. Z tego dziedzictwa pewne tradycje są obywatelom Polski bliskie do dziś. Dla wspólnoty narodowej istotne jest, by przy układaniu przepisów konstytucyjnych wybory władzy i obywateli zmierzały w tym samym kierunku, a nie zawsze tak było. Różne były wyobrażenia Polaków o ustroju państwa po zakończeniu I wojny światowej. W dyskursie prawnoustrojowym uczestniczyli wprawdzie przedstawiciele wszystkich ugrupowań politycznych, jednak w praktyce okoliczności geopolityczne zdeterminowały zachowania werbalne podmiotów interakcji tak, że nie wszystkie głosy były w równym stopniu słyszalne.

Świadectwem dziedzictwa kulturowego (w tym prawnego) są najdobitniej preambuły konstytucyjne (zob. Malinowska 2012). To w nich ujawnia się wybór tradycji, do jakich pragnie nawiązać prawodawca konstytucyjny w pracach nad nową ustawą zasadniczą. Obowiązująca aktualnie Konstytucja

RP z 1997 r. w preambule *expressis verbis* przywołuje Konstytucję 3 Maja (1791)⁴ oraz Konstytucję Marcową (1921):

[...] nawiązując do najlepszych tradycji Pierwszej i Drugiej Rzeczypospolitej, zobowiązani, by przekazać przyszłym pokoleniom wszystko co cenne z ponadtysiącletniego dorobku [...].

Konstytucja Marcowa – pierwsza konstytucja po odzyskaniu niepodległości i suwerenności po 123 latach – „wciąż promieniuje na polskie wzorce konstytucyjne” (Kruk 2002: 10). Natomiast Konstytucja 3 Maja stała się raczej tylko programem na przyszłość, chociaż dla wspólnoty narodowej miała i ma ogromną wartość – jest symbolem siły narodu, dokumentem o istotnym znaczeniu dla tradycji narodowej, aktem oddziaływania na świadomość polityczną i tożsamość wielu pokoleń Polaków (Dubisz 1992: 102). Warto przypomnieć, że obchody święta Konstytucji 3 Maja trwały do I wojny światowej (w zaborze rosyjskim i pruskim nielegalnie), w II Rzeczypospolitej ustawą z dnia 29 kwietnia 1919 r. ustanowiono dzień 3 maja uroczystym świętem państwowym. Ponownie rocznica ogłoszenia Konstytucji 3 Maja stanie się świętem narodowym dopiero po 1989 r.

Kolejną ważną cezurą w życiu Polaków stał się rok 1989, który zapoczątkował jakościowe zmiany w dyskursie prawnoustrojowym, ale w odmiennym kierunku niż to było w dwudziestoleciu międzywojennym. W porównaniu z latami 1918–1921 sytuacja była o tyle lepsza, że mimo spustoszenia, jakie pozostawiły za sobą lata „realnego socjalizmu” w sferze kultury politycznej, praworządności i demokratycznego doświadczenia społeczeństwa, nie trzeba było tworzyć państwa, lecz istniejące radykalnie zreformować. W okresie obowiązywania Konstytucji PRL z 1952 r. (która była wielokrotnie nowelizowana) znaczna część obywateli przestawała się z państwem utożsamiać, państwa nie traktowano jako gwaranta suwerenności narodu, państwo przestawało być jedną z najwyższych wartości. Ogół społeczeństwa nie utożsamiał się z państwem socjalistycznym, był to bowiem model, który nam narzucono, struktura silnie scentralizowana, w której władza polityczna, gospodarcza i ideologia należały

⁴ Konstytucja 3 Maja (pierwsza polska i europejska konstytucja) obrosła legendą, tworzy się nawet kult 3 Maja oraz kult konstytucji jako tradycji narodowej. W swej treści ustawa ta nowoczesna nie była – uznaje się ją za najmniej wolnościową i demokratyczną spośród konstytucji polskich powstałych w XIX w. (zob. Malinowska 2012), stanowi jednak największą spuściznę ideowo-polityczną I Rzeczypospolitej.

do jednej partii. Dopiero w wyniku porozumień Okrągłego Stołu w 1989 r.⁵ odrzucono koncepcję państwa socjalistycznego, a wraz z nią kategorię „ludu pracującego miast i wsi”, charakterystyczną dla Konstytucji PRL. Zmieniono zarówno nazwę państwa – na *Rzeczpospolita Polska*, jak i godło (przywrócono koronę na głowie orła)⁶. Symbole państwa (godło, flaga, hymn, stolica) mają ogromne znaczenie dla poczucia więzi narodowej i państwowej, dlatego spór, zwłaszcza o godło, trwał w Sejmie dość długo. Ostatecznie ustalono, nawiązując do polskiej tradycji narodowej, że „Godłem Rzeczypospolitej jest wizerunek orła białego w koronie w czerwonym polu” (K. RP, art. 28).

Dzięki doprowadzeniu do obrad Okrągłego Stołu i negocjacom prowadzonym przy nim przez przedstawicieli różnych opcji politycznych (głównych aktorów ówczesnej sceny politycznej i związkowej) osiągnięto konsensus w ważnych sprawach dla narodu. Wymiernym rezultatem obrad było uznanie pluralizmu związkowego i politycznego, wprowadzenie gwarancji wolności słowa i zrzeszania się, przywrócenie instytucji prezydenta i senatu oraz systemu parlamentarnego i ustalenie warunków nowych wyborów parlamentarnych. W ten pokojowy sposób doszło do ewolucyjnej zmiany ustroju państwa. Przejście od systemu eufemistycznie nazywanego „realnym socjalizmem” do systemu państwa demokratycznego, opartego na ustroju społecznym związanym z gospodarką rynkową i pluralizmem społecznym (zob. Ziemiński 1991: 3), znalazło dobitny wyraz w noweli Konstytucji PRL z 29 grudnia 1989 r. Zmieniono wtedy nie tylko nazwę państwa (usunięto przymiotnik *ludowa*, wprowadzony w 1952 r.), dodano także bardzo ważny zapis, że „w Rzeczypospolitej Polskiej władza należy do Narodu” (art. 2), który później został potwierdzony i doprecyzowany w art. 4. Konstytucji RP:

1. Władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do Narodu.
2. Naród sprawuje władzę przez swoich przedstawicieli lub bezpośrednio.

Nie chcąc dzielić obywateli na wierzących i niewierzących (długo trwał spór na temat wprowadzenia do preambuły *invocatio Dei*), dążąc do pogodzenia różnych wartości bliskich Polakom, twórcy preambuły konstytucyjnej

⁵ Wyrażenie *Okrągły Stół* stało się nazwą własną, stało się symbolem pokojowego rozstrzygnięcia sporu. Trwające ponad dwa miesiące obrady uznawane są za największy sukces polskiej polityki w XX w.

⁶ Korona kojarzona jest z monarchiczną formą państwa, podczas gdy Polska, zarówno w okresie II Rzeczypospolitej, jak i obecnie jest republiką. Do 1990 r. orzeł nie miał korony.

pojęcie podmiotu mówiącego – Naród Polski – uściślili kilkoma rozbudowanymi przydawkami:

my, Naród Polski – wszyscy obywatele Rzeczypospolitej, zarówno wierzący w Boga będącego źródłem prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna, jak i nie podzielający tej wiary, a te uniwersalne wartości wywodzący z innych źródeł, równi w prawach i powinnościach wobec dobra wspólnego – Polski...

W świetle Konstytucji RP naród stanowi kategorię polityczną – wspólnotę równoprawnych obywateli. Najważniejszym podmiotem i suwerenem państwa są jego obywatele, a konstytucja powinna stać się spoiwem łączącym wszystkich obywateli dla wspólnego dobra, jakim jest dobro Rzeczypospolitej. Mamy tu także przesłanie aksjologiczne. Warto pamiętać, że *dobro* jest wartością naczelną (absolutną) wskazaną w preambułach trzech polskich konstytucji: Ustawy Rządowej z 1791 r., Konstytucji Marcowej z 1921 r. i Konstytucji RP z 1997 r. (ustawa zasadnicza z 1997 r. nawiązuje tu do tradycji swoich wielkich poprzedniczek). Jak zauważa Maria Teresa Lizisowa (2002: 82), w intencji prawodawcy konstytucyjnego celem dążenia nie jest dobro samo w sobie, ale dobro określonego podmiotu – ludzkości, Polski, wszystkich obywateli:

Dla dobra powszechnego (Konstytucja 3 Maja).

Dla dobra całej odradzającej się ludzkości (Konstytucja Marcowa).

Dla dobra wspólnego – Polski, [...] dla dobra Rodziny Ludzkiej (Konstytucja RP).

Ustawa zasadnicza z 1997 r. wskazuje nie tylko najważniejsze zasady funkcjonowania państwa, ale także wartości istotne dla całej wspólnoty narodowej. Szczególnie preambuła nasycona jest leksyką ujawniającą najistotniejsze wartości państwa demokratycznego. Są tu wyrażenia o charakterze idiomatycznym zawierające duży ładunek aksjologiczny: *poszanowanie wolności i sprawiedliwości, współdziałanie władz, dialog społeczny, dobro Trzeciej Rzeczypospolitej, dbanie o zachowanie przyrodzonej godności człowieka, jego prawa do wolności i obowiązku solidarności z innymi, na zawsze zagwarantować prawa obywatelskie, a działaniu instytucji publicznych zapewnić rzetelność i sprawiedliwość*. Rodzą się jednak pytania: czy założony przez prawodawcę konstytucyjnego system wartości jest bliski całej wspólnotie narodowej oraz: które wartości są tylko deklarowane, a które rzeczywiście „praktykowane”? Trudno jednoznacznie odpowiedzieć, ponieważ system wartości leżący u podstaw każdej konstytucji uwarunkowany jest kontekstem historycznym,

politycznym i społecznym. Na język ustaw zasadniczych i wstępów do nich silny wpływ miał zawsze czynnik ideologiczny i polityczny.

Dla Polaków żyjących w czasach zaborów istotną wartością była wolność. W Ustawie Rządowej z dnia 3 maja 1791 r. wolność występuje w kolekcji z niepodległością, bowiem istotna wówczas była zarówno wolność narodu, jak i niepodległość kraju (niepodległość zewnętrzna). W preambule czytamy:

[...] wolni od hańbiącej obcej przemocy nakazów, ceniąc drożej nad życie, nad szczęśliwość osobistą egzystencję polityczną, niepodległość zewnętrzną i wolność wewnętrzną narodu...

Wolność występuje tu w znaczeniu ‘wolność od’ (Abramowicz 1993: 155), czyli wolność od zewnętrznych ograniczeń. Trzeba podkreślić, że w czasach niewoli, braku państwowości oraz tuż po jej odzyskaniu ten aspekt wolności dominował. Podmiotem wolności była zbiorowość – naród.

Inaczej po 1989 r., po odzyskaniu pełnej suwerenności. Konstytucja zwraca uwagę na inny wymiar wolności – wolność odnosi się do człowieka w wymiarze indywidualnym i obywatelskim, jest synonimem prawa do czegoś – ‘wolność do’. W nowej ustawie zasadniczej prawostronnie konotowany element omawianego wyrażenia jest najczęściej nazwą czynności: wolność zrzeszania się, komunikowania się, wyboru miejsca zamieszkania i pobytu, organizowania pokojowych zgromadzeń i uczestniczenia w nich, wyrażania swoich poglądów itd. O randze zagadnienia wolności, praw i obowiązków człowieka i obywateli świadczy umieszczenie uregulowań ich dotyczących już w rozdziale drugim, bezpośrednio po przepisach ustrojowych (te zawsze są w rozdziale pierwszym). Wolność człowieka i jego godność oraz wspólne dobro wszystkich obywateli to najważniejsze wartości wskazane w Konstytucji RP (zob. Malinowska 2012). Wartości te wynikają z przyjętej koncepcji demokratycznego państwa prawa. Kreowany przez ustawę zasadniczą z 1997 r. model ustroju wskazuje na państwo, w którym sposób tworzenia prawa jest demokratyczny, również prawa i obowiązki obywateli są ustanawiane w sposób demokratyczny. Polacy pamiętają, że w czasach PRL nie zawsze przestrzegano praw obywatelskich, dlatego w obecnie obowiązującej Konstytucji RP wprowadzono zapis o środkach prawnej ochrony wolności i praw przed naruszeniem ze strony władzy państwowej (rozd. II, art. 79 i 80). Aby stworzyć równowagę nie tylko między organami państwa, ale także między państwem a obywatelem, powołano Trybunał Konstytucyjny oraz Rzecznika Praw Obywatelskich.

Wspólnota wartości jest istotną cechą tożsamości narodowej i państwowej, ale ważna jest również pamięć o przełomowych wydarzeniach historycznych, pamięć o narodowych zrywach, o bohaterach narodowych. Polacy żyjący w czasach II Rzeczypospolitej walczyli przede wszystkim o niepodległość kraju, a kiedy nastąpiła wolność, gdy naród odzyskał państwo, zaczęły się trudności z zakorzenieniem ustroju i jego akceptacją ze strony znacznej części społeczeństwa i elit politycznych. Świadczą o tym takie wydarzenia, jak zabójstwo pierwszego prezydenta RP – Gabriela Narutowicza, niestabilność rządów, silna pokusa, by stabilność państwa zapewnić dzięki ujęciu steru władzy przez mocnego człowieka – Józefa Piłsudskiego. Nie było jedności w sprawach ustrojowych, dlatego stopniowo odstępowano od założeń Konstytucji z 1921 r. Ustawy z lat 1926–1935 umacniały władzę wykonawczą, umacniały autorytaryzm. Manifestacja narodowej wolności w roku 1918, radość i duma z posiadania własnego państwa wkrótce zamieniły się w spór o jego charakter. Wśród znacznej części społeczeństwa wytworzył się klimat rezerwy do państwa. Dopiero okrucieństwo okupacji hitlerowskiej pokazało, jakim fałszem są teorie rozdzielające naród i państwo. „Państwo okazało się we współczesnej epoce jedyną gwarancją narodowego istnienia, jedyną ochroną narodu przed wyniszczeniem” (Suchodolski 1969: 128).

Doświadczenia wspólnoty narodowej i państwowej z okresu dwudziestolecia międzywojennego powinny dziś być przestrożą dla Polaków. Pamięć historyczna jest bardzo ważna, ale nie może być to ciągle rozpamiętywanie przeszłości, rozdrapywanie ran, podważanie (a nawet niszczenie) autorytetu osób, które znacząco przyczyniły się do doprowadzenia do obrad Okrągłego Stołu i ewolucyjnej zmiany ustroju państwa. Nowelizacje konstytucji z 1952 r., dokonane jeszcze w 1989 r., a następnie w 1990 r., tzw. mała konstytucja z 1992 r. i Konstytucja RP z 1997 r. nie zawierają postanowień, które negowałyby dorobek poprzednich konstytucji – zauważa Piotr Winczorek (2012: 70). Nawet jeśli nie osiągnęliśmy w pełni w ciągu ostatnich 30 lat ideału, jakim jest „demokratyczne państwo prawne urzeczywistniające zasady sprawiedliwości społecznej”, nawet jeśli napotykamy trudności w budowaniu społeczeństwa obywatelskiego świadomego swoich praw, obowiązków i wolności, to żyjemy w państwie niepodległym, wolnym od obcych wpływów.

Dziś wspólnota narodowa jest mocno podzielona – jest to przede wszystkim wynikiem odmiennych wizji kraju czołowych polityków, którzy dążą do zdobycia władzy wszelkimi sposobami. Pozytywne dokonania po 1989 r. trudno

utrzymać na zawsze, zwłaszcza, gdy zagrożone są standardy państwa prawa i brakuje edukacji prawnej. Przeciętny obywatel ma kłopoty z rozumieniem zasad, na których opiera się funkcjonowanie kraju.

Pamięć o doświadczeniach autorytaryzmu w czasie II Rzeczypospolitej, o sporach obozu Dmowskiego i obozu Piłsudskiego powinna budzić refleksję. Pamięć wspólnotowa silnie powiązana jest przecież ze świadomością historyczną, do której odwołuje się Konstytucja:

pomni gorzkich doświadczeń z czasów, gdy podstawowe wolności i prawa człowieka były w naszej Ojczyźnie łamane (preambuła K. RP).

Powinniśmy nauczyć się wyżej cenić ustrój demokracji parlamentarnej, w którym zapewnia się wszystkim wolność i inne podstawowe prawa człowieka i obywatela. Z kolei każda władza, którą naród wybrał, winna pamiętać słowa zamykające preambułę konstytucyjną:

Wszystkich, którzy dla dobra Trzeciej Rzeczypospolitej tę Konstytucję będą stosowali, wzywamy, aby czynili to, dbając o zachowanie przyrodzonej godności człowieka, jego prawa do wolności i obowiązku solidarności z innymi, a poszanowanie tych zasad mieli za niewzruszoną podstawę Rzeczypospolitej Polskiej.

Animozje dzielące obozy polityczne w naszym kraju i ich czołowych przywódców nie powinny być powodem łamania konstytucji. Ustawa zasadnicza jest niezbędna dla normalnego funkcjonowania państwa i jego organów, a prawa są wyartykułowanym zespołem wartości ważnych dla obywateli. Prawoznawcy podkreślają (zob. Winczorek 2012: 40), że autorytet konstytucji musi być niekwestionowany. O prestiż konstytucji winni dbać zarówno rządzący, jak i wszyscy obywatele.

Od 1989 r. żyjemy w dobie budowania społeczeństwa obywatelskiego. Do leksykonu Polaków weszły takie wyrazy i ich połączenia, jak: *Solidarność*, *Okrągły Stół*, *demokratyczne państwo prawne*, *społeczeństwo obywatelskie*, *dialog społeczny*, *sprawiedliwość społeczna*, *godność człowieka*, *wolność człowieka*, *współdziałanie władz*, *obowiązek solidarności z innymi*, *rzetelność i sprawność działania instytucji publicznych*, *dobro wspólne*, *jednolitość i niepodzielność państwa*, *konstytucja* (leksem ten został w 2018 r. słowem roku), *dziedzictwo narodowe*, *symbole narodowe*, *interes i cele publiczne*, *wolność tworzenia i działania partii politycznych i związków zawodowych*, *wzajemna autonomia i niezależność (państwa i Kościoła)*, *gruba kreska* itd. W niepamięć poszły (choć są jeszcze w pamięci starszych osób): *socjalizm*, *lud pracujący*,

lud pracujący miast i wsi, sojusz klasy pracowniczej z chłopstwem pracującym, państwo ludowe, władza ludowa, władza ludu pracującego, demokracja ludowa, demokracja socjalistyczna, państwo socjalistyczne.

Dziś wyrażenie *społeczeństwo obywatelskie*, które po roku 1989 zajęło ważne miejsce w dyskusjach publicznych, popadło w niełaskę, podobnie leksem *naród*, który w oficjalnym języku władzy od 2015 r. został zastąpiony wyrazem *suweren*. Wspólnota narodowa została podzielona: *my – prawdziwi Polacy i oni – gorszy sort*. Retoryka demokracji została zastąpiona retoryką nienawiści (zob. Głowiński 2008).

Wspólnota narodowa nie jest monolitem. Jest dzielona pod wpływem ideologii i różnych sił politycznych mających odmienne wizje państwa. Tak było zarówno w czasach II Rzeczypospolitej, jak i jest obecnie. Radość z odzyskania pełnej suwerenności w 1989 r. została zbyt szybko zakłócona retoryką agresji, manipulacji, dzielenia. Nadszedł czas, by przywrócić właściwe miejsce etyce słowa, zadbać o edukację prawną społeczeństwa, o prestiż prawa, zwłaszcza konstytucji. Uczestnicy debaty publicznej powinni postarać się, by w miejsce mowy nienawiści wszedł język dialogu, by wróciła umiejętność porozumiewania się ponad podziałami, aby powrócił duch Okrągłego Stołu.

Literatura

- Abramowicz M., 1993, *Wolność. – Nazwy wartości. Studia leksykalno-semantyczne*, red. J. Bartmiński, Lublin.
- Adamczyk M., Pastuszka S., 1985, *Konstytucje polskie w rozwoju dziejowym 1791–1982*, Warszawa.
- Chlebda W., 2018, *Pamięć a język. Zarys relacji. – Pamięć w ujęciu lingwistycznym. Zagadnienia teoretyczne i metodyczne*, red. W. Czachur, Warszawa, s. 56–67.
- Czachur W., 2018, *Lingwistyka pamięci. Założenia, zakres badań i metody analizy. – Pamięć w ujęciu lingwistycznym. Zagadnienia teoretyczne i metodyczne*, red. W. Czachur, Warszawa, s. 7–55.
- Dubisz S., 1992, *Język i polityka. Szkice z historii stylu retorycznego*, Warszawa.
- Głowiński M., 2008, *Nowomowa i ciągi dalsze. Szkice dawne i nowe*, Kraków.
- Kallas M., 2005, *Historia ustroju Polski*, Warszawa.
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.* (Dz.U. z 1997 r. nr 78, poz. 483).

- Koper A., 1993, *Państwo jakie jest i jakie być powinno. – Nazwy wartości. Studia leksykalno-semantyczne*, red. J. Bartmiński, Lublin.
- Kruk M., 2002, *Przyczynek do rozważań o inspiracjach Konstytucji RP z 1997 r.*, „Państwo i Prawo”, z. 2.
- Lizisowa M. T., 2002, *Model komunikacji językowej w konstytucjach Rzeczypospolitej (relacja nadawczo-odbiorcza)*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, z. LVIII, s. 75–92.
- Malinowska E., 2012, *Konstytucja jako gatunek tekstu prawnego*, Opole.
- Pietrzak M., 1969, *Model ustroju politycznego w Konstytucji z 17 marca 1921 r. – Droga przez półwiecze. O Polsce lat 1918–1968. Referaty z sesji naukowych Polskiej Akademii Nauk i Uniwersytetu Warszawskiego poświęcone 50. rocznicy odzyskania niepodległości*, Warszawa, s. 95–116.
- Puzynina J., 1996, *Naród, społeczeństwo, państwo, kraj*, „Poradnik Językowy”, nr 10.
- Puzynina J., 1998, *Struktura semantyczna narodu a profilowanie. – Profilowanie w języku i tekście*, red. J. Bartmiński i J. Tokarski, Lublin.
- Suchodolski B., 1969, *Wychowanie pokoleń w okresie 1918–1968. – Droga przez półwiecze. O Polsce lat 1918–1968. Referaty z sesji naukowych Polskiej Akademii Nauk i Uniwersytetu Warszawskiego poświęcone 50. rocznicy odzyskania niepodległości*, Warszawa, s. 117–147.
- Winczorek P., 2012, *O państwie, prawie i polityce*, Warszawa.
- Wronkowska S., Zmierczak M., 1999, *Kompendium wiedzy o społeczeństwie, państwie i prawie*, Warszawa.
- Zakrzewska J., 1990, *Nowa konstytucja III Rzeczypospolitej*, „Państwo i Prawo”, z. 4, s. 3–11.
- Ziemiński Z., 1991, „Lex” a „ius” w okresie przemian, „Państwo i Prawo”, z. 6, s. 3–14.

Collective memory and constitutional tradition

There are two dates of particular importance for Polish collective memory, namely 11 November 1918 – the day of the regaining of independence after 123 years of partitions, and 4 June 1989 – the day which started the process of Poland regaining its full internal and external sovereignty. These two turning points determine the beginnings of the respective discourses on the directions of changes in the political systems of the Second and Third Republics. This paper focuses on the discourses concerning the political systems during the periods of transition and is based on the content of *The March Constitution* of 1921 and *The Constitution of the Republic of Poland* of 1997. A basic law is a text of fundamental importance for any country

Pamięć wspólnotowa a tradycja konstytucyjna

EWA MALINOWSKA

as it establishes the principles of its organisation, regulates the functioning of its institutions and determines the position of the citizen vis-à-vis the state. It is also a testimony to various understandings of the notion of nation and to a considerable extent determines a sense of national and state community as well as citizens' collective memory.

Keywords: *nation, collectivememory, changes in political system, constitutional tradition*